

ABC

PISMO CODZIENNE

INFORMUJE WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM

Białystok, poniedziałek 9 stycznia 1928 r.

Adres Redakcji i Administracji Lipowa 22, tel. 11-24.

Hr. Bohdan Ronikier trzyma bank

Dom gry przy ul. Chmielnej 26

Co zobaczył wysłannik „ABC”

Od pewnego czasu podawany jest w Warszawie z ust do ust adres domu gry, w którym na wielką skalę uprawiana jest gra w ruletkę, chemiu de fer i tableau. Pomimo, że wszystkie te gry należą do surowo przez ustawy wzbronionych, bywalcy szulerni nie kryją się z tem zbyt. Wprost odnosiło się wrażenie, że nie przychodzi im nawet na myśl, by temu domowi gry grozić mogło jakieśkolwiek niebezpieczeństwo.

Szulernia mieści się przy ul. Chmielnej nr. 25, w mieszkaniu nr. 28, należącym do p. Saby Langram.

Redakcja „ABC” zaciekawie na tem niezwykle zjawiskiem, wysłała do „klubu” przy ul. Chmielnej jednego ze swych współpracowników.

Oto jego wrażenia:

Dom gry mieści się na czwartym piętrze, w oficynie. Po brudnych i ciemnych schodach dochodzi do mieszkania nr. 28. U drzwi spotyka mnie znany gracz Zygmunt Majewski. Po krótkiej rozmowie wpuszcza mnie do środka.

Przez mały korytarzyk wchodzi do czytelnika. W kłębach dymu tytoniowego, zastaje kilku panów pogrążonych w czytaniu pism.

Przechodzę do dalszych pokoi (jest ich ogółem pięć — a wszystkie elegancko umebowane). W dużym salonie stoi stół — a na nim ruletka. Główne miejsce zajmuje przy stole niedawno wypuszczony z więzienia, hr. Bohdan Ronikier, jedna z głównych postaci tego „klubu”. Obok niego kręci się cichy współnik niejaki Welas, znany z głośnej historii z Bankiem Handlowym. Poza tem w w. rolę odgrywają w salonie pp. Jaszewski, Chmieliński i Jaszczuk.

Bank trzyma hr. Bohdan Ronikier; on odbiera pieniądze, dokonywuje wypłat. A po każdej grze pewien procent oddaje się na specjalny fundusz, który, goście z szulerni nazywają „wyborczym”.

Gra rozpoczyna się około

12-tej wieczorem. Trwa do rana. Obok ruletki niemniej szym powodzeniem cieszą się chemiu de fer i tableau. I tu z każdego banku potrafią się procent.

Gości do tego „klubu” werbuja specjaliści agencji po kawiarniach i restauracjach. Bywają tu obywatele ziemscy przemysłowcy, kupcy, inteligenci — i notoryczni szulerzy. Trunki i uprzejma rozmowa z właścicielem lokalu p. Langram umilają gościom grę.

Co nocą w lokalu przy ul. Chmielnej przewalają się tysiące złotych...

Co nocą w lokalu przy ul. Chmielnej przewalają się tysiące złotych...

W śledztwie w sprawie napadu na A. Nowaczyńskiego

Decydujący zwrot

nastąpi we wtorek lub środę

W śledztwie w sprawie napadu na Adolfa Nowaczyńskiego w najbliższych dniach nastąpi decydujący zwrot.

Dodałszy już, że zeznania złożone prokuratorowi Siewierskiemu przez osobę, która zgłosiła się w redakcji „ABC”, posiadać będą ogromną wagę. Wywały one jednak szczegółowego dochodzenia, które jest już na ukończeniu.

We wtorek, lub najdalej środę, śledztwo posunie się do tego momentu, że najprawdopodobniej okaże się możliwe ujawnienie nazwisk sprawców obydwojgu napadu.

Wtedy też będziemy mieli sposobność odpowiedzieć na różne głupawe docinki niektórych pism, w związku z rewelacjami naszego pisma o napadzie.

A wyniki do jakich dojdzie śledztwo, zapowiadają się wręcz sensacyjnie.

Podwyżki dla urzędników

mają wynosić 15 i 18 procent

W sprawie podwyżki dla urzędników obok kilku istniejących już projektów opracowano ostatnio projekt nowy. Przewiduje on podzielenie urzędników na dwie grupy, przyczem grupa urzędników wyższych, obejmująca kategorie od ósmej włącznie, otrzyma 18 procent dodatku do pensji, zaś kategoria niższa 15 procent.

Projekt ten został już podob-

no szczegółowo opracowany, będzie zdecydowany na Radzie Ministrów w dn. 15 b. m.

Oszustwo przy dostawach wojskowych

RAWA MAZOWIECKA, 7. I. (AW) Przy dostawach wojskowych odkryte nowe oszustwo. Stwierdzono, że zakłady przemysłowe „Dolina” w Rawie Mazowieckiej, które dostarczały do wojskowej intendantury rejonowej w Skierniewicach mąkę, mieszały do transportów otręby. Śledztwo prowadzi urząd prokuratorski.

— NA RATY —

UBIORY OKRYCIA

męskie OBUWIE damskie

Cena Towarowy Kurcan

Długa 50 wprost Białostockiej w podwórzu

Lawa zalała 60 ludzi,

rzece i kilka wsi

MOSKWA, 7. I. (A. W.) Donoszą tu z Tyflisu, iż w Adżarii w górach katastrofa lawiny, która zniszczyła kilka wsi.

Cały inwentarz żywy tych wsi zginął. Masy lawiny zatamowały leżące rzeki Adżariziani, która zalewa najbliższe okolice katastrofy. Roboty nad budową stacji hydro-elektrycznej zostały wstrzymane. Zginęło 60 ludzi.

Huragan nad Zakopanem

W górach zginęła góralka

ZAKOPANE, 7. I. (AW). — W nocy z 6 na 7 b. m. rozszalał się w Zakopanem i okolicach niezwykle silny wichur, połączony z obfitymi opadami i zademkiem śniegu. Trwała ona w ciągu całego dnia dzisiejszego, tak, że połączenia z kilkoma pobliskimi wsiami zostały przerwane. Jedną z wiosek Raptulowa, która ulegała przez Gubałówkę do Zakopanego zginęła w czasie zademki bez wieści.

go, tak, że połączenia z kilkoma pobliskimi wsiami zostały przerwane. Jedną z wiosek Raptulowa, która ulegała przez Gubałówkę do Zakopanego zginęła w czasie zademki bez wieści.

SMOKINGI-FRAKI-OSTATNIE MODELE PARYSKIE

WYKONUJE PRACOWNIA KRAWIECKA

STEFANA PROSIŃSKIEGO

wielki wybór PALT zimowych, GARNITURÓW po przyst. cenach

Magazyn zaopatrzenia w wielki wybór materiałów na obstatunki

5-0 Krzyska 26 ROK ZAŁOŻENIA 1901 Telef. 285-09

Znawcy używają tylko

WYDZIA
PEŁNOM
POD

Ankieta ABC

Kiedy wpuszczać publiczność do kina?

Oświadczenie dyrektora kino-teatru „Casino“

100 bezpłatnych biletów na „Wschód Słońca“

W związku z wydrukowanym pięćdziesiątym numerem ABC listem p. K. S. który propaguje wysłanie, aby podczas przedstawienia w kinie nie wpuszczać publiczności na salę, otrzymaliśmy od dyrektora kino-teatru „Casino“ następujący list:

Wielce Szanowny
Panie Redaktorze,

W sympatycznym i poczytnym piśmie Pańskim z piątku dn. 6 b. m. wydrukowany był artykuł p. n. „Kiedy wpuszczać publiczność do kina?“. Autorowi panu K. S., który w sposób tak rozsądny poruszył prawdziwą bolączkę stołecznych kinematografów, należy się podziękowanie. Naprawdę wieloletnie zastanawialiśmy się nad tym, dlaczego publiczność pozbawia się całej, pełnej rozkoszy estetycznej, wchodząc do kina w trakcie wyświetlania filmu, zamiast oddać się jednolitemu wrażeniu całości obrazu, siedząc na programie od początku seansu. Wchodzenie i wychodzenie podczas trwania programu, błądzenie po ciemnej sali przeszkadza zresztą strasznie innym widzom. Czyżby nie nadszedł

naprawdę już czas, by u nas podobnie, jak w innych kulturalnych środowiskach europejskich do kina na filmy wielkie i prawdziwie artystyczne wpuszczano tylko seansami? Dziękujemy za inicjatywę panu K. S. i chcemy być pierwszymi, którzy już na program dzisiejszy „Wschód Słońca“ ze względu na wysoce nastrojowe wartości tego filmu wpuszczać na widownię będzie my tylko seansami, a mamy nadzieję, że szan. Publiczność, rozumiejąc, że idzie tu w pierwszej mierze o jej własne zadowolenie, będzie nas popierała w naszym zamiarze.

Dla zachęcenia P. T. Publiczności do poparcia chwałebnej inicjatywy Szan. Redakcji oddajemy do dyspozycji W. Pana Redaktora 100 bezpłatnych biletów na film „Wschód Słońca“, które zechce W. Pan Redaktor po zakończonym konkursie w ABC rozdać swym czytelnikom, popierającym w listach do Redakcji, myśl do której my już dziś się przychylamy.

Z poważaniem
Dyrekcja kino-teatru „Casino“

Opłaty w Kasie Chorych

za służące, posługaczki i. t. p.

Kasa Chorych m. Warszawy z dniem 1 stycznia r. b. wprowadziła ściśle przystosowanie opłat za służbę domową do zatwierdzenia przez władze nadzorcze tabeli składek.

W ciągu dnia wczorajszego zostało zgłoszonych 5 państwowych list wyborczych.

Jak wiadomo, ostateczny termin zgłaszania list państwowych upływa 24-go b. m.; pośpiech więc niektórych ugrupowań tłumaczy się tem, że chcą sobie zapewnić wcześniejsze numery.

Jako pierwsza została zgłoszona lista bezpartyjnego komitetu współpracy z rządem. Nazwiska tej listy trzymane są w ścisłej tajemnicy; powiadają jednak, że na czołowych miejscach znajdują się m. in. ministrowie.

Drugą z kolei zgłoszono listę P. P. S. Na pierwszym miejscu znajduje się nazwisko Ignacego Daszyńskiego, dalej idą pp. Barlicki, Żuławski, Marek i t. d.

Trzecią listą, jest lista „Wyzwolenia“, czwartą — Bund, a piątą — Poale Sjon.

Główna Komisja Wyborcza nie ustaliła jeszcze numerów list, gdyż nie odbyła dotąd posiedzenia. Jak wiadomo jednak, jest ona związana kolejnością zgłaszania list.

Boy wyjeżdża do Francji

Dzisiaj wyjeżdża do Francji Boy-Zeński, by na zaproszenie I-wa Prezesa Polski wygłosić odczyty w niektórych centrach prowincjonalnych kraju.



Z rabiną i leżącą figure

Wydają tylko DREHEROWE PASY: paryskie, angielskie, wiedeńskie: „JEANETTE“ GUMOWE, uszczuplające biodra, „LISEITE“ zastępujące gorset MASUJACE „Dolly“ oraz „X“ „LEDA“ na ciążę, popołogowe, nerkowe i pooperacyjne, zalecane przez lekarzy, usuwające wszelkie dolegliwości, dopasowywane PRZEZ specjalistki SRODKI do upiększania i pielęgnowania nóg: DREHERA BANDAŻE i OPASKI „Norma“ PONCZOCHY GUMOWE uszczuplające łydki i nogę w kostce oraz inne NOWOŚCI usuwające bóle i zmęczenie, wzmacniające mięśnie i nadejście nogom kształt estetyczny „BALOS“ przeciw ODSTAJAJĄCYM kościom, około dużego palca u nogi i Odciekochrony, poleca „najtaniej“

J. DREHEROWA,

Warszawa,
Nowogrodzka 21. Tel. 43-71.
3702

Kto ponosi koszty

Świetnej agencji wyborczej?

Biuro „bezpartyjnego bloku współpracy z rządem“ nadsyła nam następujące wyjaśnienie:

W związku z ukazaniem się w Nr. 7 „A. B. C.“ notatki pod tytułem: „Sądca po amerykańsku 3000 zł. dziennie za kilkanaście haseł wyborczych“ Stołeczne Biuro Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem ma zaszczyt wyjaśnić, iż notatka powyższa nie odzwierciedla istotnego stanu rzeczy, ponieważ zapłaty „Kurjera Świetnego“ zostały udzielone Bezpartyjnemu Blokowi przez dyrektora tego Kurjera p. Romana Aprilla, zupełnie bezpłatnie.

Zamieszczając lojalnie powyższe wyjaśnienie nadmieniamy, że „Kurjer Świetny“

wyświetla codziennie około 1500 słów haseł i wiadomości komitetu wyborczego współpracy z rządem. Koszty takiej reklamy są olbrzymie. Zapytywaliśmy wczoraj, skąd płyną pieniądze na ten cel. Obecnie otrzymaliśmy odpowiedź. Koszty ponosi sam właściciel p. Roman Aprill.

Z Centrali Drobno Kupiectwa i Przemysłu

Dzisiaj o godz. 4 popoł. w sali T-wa „Rozwój“ (ulica Żórawia Nr. 2) odbył się Nadzwyczajny Walne Zebranie członków Oddziału Warszawskiego Centrali Drobno Kupiectwa i Przemysłu R. P. z następującym porządkiem dziennym:

- 1) „Prawo przemysłowe“ — referatny mec. p. T. Chraczowski, 2) „Znaczenia Izby Przemysłowej - handlowych“ — ref. p. J. Dobrowolski, 3) „Ogólna sytuacja Drobno Kupiectwa“ — ref. sekr. gen. p. R. Pintara, 4) „Sprawy organizacyjne“.

Informacyjne zebranie tygodniowe, zawieszone na okres świąteczny, będąc wznowione w dniu 11 b. m. i będą się odbywały w każdą środę o godz. 8 m. 15 wieczorem, w sali przy ul. Śliskiej Nr. 9. Na zebraniach tych będą wygłaszane odczyty, referaty i prelekcje o treści społeczno-zawodowej.

Osuszanie kasek poleskich

Sprawa osuszenia bagien poleskich posuwa się naprzód. Pierwsze kroki zostały już podjęte w tym kierunku, a mianowicie Bank Rolny — dzięki usilnym staraniom Związku Sejmików poleskich — wyasygnował pożyczkę ponad 40.000 zł., specjalnie na roboty wstępne.

W najbliższym czasie ma być wysłana przez rząd na Polesie specjalna ekspedycja naukowa, mająca na celu ustalenie,

REFORMACKIE
PILULEKI
ZAKONNIKIEM
ŁACODNIE PRZELIŻEJĄ I REGULUJĄ ŻOŁADEN

MORSKI

Wyspa tortur i śmierci

Idzie żołnierz borem, lasem... Jak wyglądał? Niewesołe fotografie uciekinierów

Nasz stan fizyczny był gorzej niż opłakany. Wychudliśmy do tego stopnia, że wyglądaliśmy jak szkielety. Od ustawicznego marszu przez dzikie, niedostępne, knieje, góry i błota, popuchły nam nogi w kostkach tak, że po odpoczynku, przed dalszym marszem, wprost trzeba było nadludzkiego wysiłku, by stanąć i utrzymać się na nogach. Trzeba było podpierając się czemś, przyzwyczajając stawy kostkowe do zginania.

Szliśmy prawie stale mniej lub więcej zanurzeni w błocie lub wodzie. Zdarzało się naprawdę, żeśmy spotykali i suchszy, skalisty teren, który skwapliwie wykorzystywaliśmy. Długo to jednak nie trwało. Myliśmy więc stale przemoczzone obuwie. Gdy do pierwszego, po ucieczce z obozu, odpoczynku,

przyszło do obucia się, okazało się, że jest to niemożliwe z powodu zeschnięcia na kosc naszego obuwia. Musieliśmy więc kłaść je do wody, dla odmiękania, co zabrało nam kilka godzin czasu i zmusiło do przymusowego przedłużenia odpoczynku.

W razie zaś zaatakowania nas przez bolszewików, musielibyśmy dać odpór na mieczu, gdyż o oderwanie u się, od nieprzyjaciela i wskoczeniu w puszcę boso nie można było marzyć, ponieważ o korzenie i skały, mocne i trwale trzewiki moje rwały się kawałkami.

Jakby więc wobec tego wyglądały nasze boso nogi, gdybyśmy zmuszeni byli do nagłego marszu na obuwie... Dlatego, biorąc to pod uwagę, zatrzymując się później na odpoczynek, natychmiast po zdjęciu kładliśmy obuwie, by nie zaschło do wody, by mieć je w każdej chwili zdadne do użytku.

Z ubrań naszych pozostały tylko smętne wspomnienia. P. S. wyszedł z obozu w ciepłym, ale zato ciężkim futrze, któremu w miarę posuwania się naprzód — zmniejszał wagę przez obcinanie połów futra. B. miał kurtkę na wacie lekką i ciepłą, wygodną dopóki trwała pogoda. W czasie zaś deszczu cierpiał od zimna najbardziej z nas, gdyż watowana kurtka nasiąknięta wodą nie wysychała prędko. Bywało, że musiał tak w mokrej kurtce, maszerować

często po kilkanaście godzin, drżąc i szczerkając zębami z zimna aż do chwili rozpalenia ognia na odpoczynek. Rotm. Malsag stosunkowo posiadał na lepszą odzież, bo miał odporną na deszcz napół nieprzemakalną kurtkę brezentową jasnego koloru. Nie nadawała się ona w moim pojęciu na naszą ekspedycję primo: kolor jasny mocno odcieniał się od liści drzew przez co już zdaleka był widać.

Pozatem obuci byli wszyscy w długie buty z cholewami, zupełnie niepraktycznymi do takich marszów.

Najlepiej byłem ja ubrany. Kupiłem sobie specjalnie na drogę wygodne mocne i stosunkowo lekkie amerykańskie trzewiki. Po rozbrojeniu zaś czystych „zamienilem“ się z jednym, wzniawczy za swój półkozuszek żołnierski ciepły płaszcz „szynel“.

Na odpoczynkach służył mi on za materac i kołdrę jednocześnie. Z obciętych połów zrobiłem sobie później owiaty do nóg.

Wpadłem tylko na zamianę okrycia głowy. Wzięty czekać zimowy hełm, był watowany, w po nasiąknięciu, ściekała mi z niego woda za kark i płaszcz.

(D. c. n.)

Rzemiosło pod rządem nowego prawa

17 Izb Rzemieślniczych będzie reprezentować interesy rzemiosła

Cechy warszawskie obchodzą w dniu święta Trzech Króli uroczystość pożegnania starego, a powitania nowego prawa, pod którego rządem rzemiosło polskie będzie w przyszłości żyć i, daj Boże, rozwijać się również pomyślnie, jak dotychczas!

Nowe przepisy prawne, dotyczące rzemiosła, zawarte są w artykułach 141 — 194 prawa przemysłowego, ogłoszonego w Nr. 53 Dziennika Ustaw z 1927 roku, a które weszło w życie z dniem 15-ym grudnia ub. roku.

Do rozpoczęcia prowadzenia samodzielnego rzemiosła wymagany będzie, w myśl nowego prawa, dowód zawodowego uzdolnienia. Normalna droga wykazania takiego uzdolnienia będzie szła poprzez termin uczniowski, który będzie trwał w zasadzie 3 lata a w każdym razie nie ponad 4 lata. Po upływie tego czasu, terminator podawać się będzie egzaminowi na czeladnika. Po trzyletniej pracy w charakterze czeladnika, rzemieślnik będzie mógł już samodzielnie wykonywać zajęcie rzemieślnicze. Używanie tytułu „mistrza” lub „mistrza” wymagać będzie uprzedniego zdania specjalnego egzaminu.

Nowe prawo bynajmniej nie unicestwi cechów, zmienia tylko ich charakter, traktując je, jako wolne korporacje rzemieślnicze, a więc bez przymusu nałożenia do nich. Zadaniem cechów będzie: pielegnowanie ducha łączności i podnoszenie godności zawodowej swych członków, piecza nad dobrą sławą i sumiennością między członkami, opieka nad uczniami, rzemieślniczymi i t. p. Cechy łącząc się mogą w wolne związki cechów.

Natomiast charakter przymusowy posiadać będą izby rzemieślnicze, jako instytucje o charakterze publicznym, powołane do reprezentowania interesów rzemiosła wobec władz państwowych oraz do wykonywania różnych czynności, przewidzianych w prawie przemysłowym.

Izb takich będzie 17 z siedzibami w: Warszawie (dla m. st. Warszawy), Włocławku (dla woj. warszawskiego), Łodzi, Kielcach, Białymstoku, Lublinie, Krakowie, Lwowie, Stanisławowie, Tarnopolu, Poznaniu, Bydgoszczy, Grudziądzu, Wil-

nie, Nowogrodku, Brześciu nad Bugiem i Łucku.

Izba Rzemieślnicza składać się będzie z członków, wybieranych na lat 6, przez ogół rzemieślników danego okręgu, wykonujących od lat 3 samodzielne zajęcia rzemieślnicze. Przy każdej izbie utworzony będzie wydział czeladników. Na czele

izby stać będzie zarząd, wybrany przez członków. Przewodniczyć w zarządzie będzie prezydent izby. Biuro izby posiadać będzie pod kierownictwem płatnego sekretarza.

Oto zasadnicze zryby nowego prawa, regulującego sprawy rzemiosła.

„Sokół” rozwiązany „Strzelec” stara się o gmach po nim Za co rozwiązano Tow. „Sokół” w Skawinie

Motywy województwa w świetle rzeczywistości

Prasę polską obiegła zdumiewająca wiadomość o rozwiązaniu przez wojewodę krakowskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Skawinie.

Jakież są powody rozwiązania jednej z placówek organizacji, która ma tak olbrzymie zasługi w dziele odbudowy polskiej niepodległości?

Dowiadujemy się o nich z pisma starostwa krakowskiego (L. 497/pr.27), wysłowanego do prezesa „Sokoła” w Skawinie p. Mazura.

Otóż w piśmie zaznaczono, iż „Sokół” skawieński „nie odpowiada” wcale warunkom swego prawnego istnienia”, gdyż statutowo obowiązany jest do „fizycznego wychowania swych członków”, a jak twierdzi pismo starostwa „od 2 lat nie urządza ćwiczeń gimnastycznych” pomimo, że gmina Skawina ofiarowała towarzystwu parcelę „na której znajdowały się zabudowania, wyposażone należycie do celów statutowych przewidzianych”.

W konkluzji „Sokół” w Skawinie rozwiązano, majątek przekazano starostwu gminie, powierając zarząd tymczasowy burmistrzowi Skawiny p. Ludwikowskiemu.

Tymczasem okazuje się, że właśnie od 2 lat „Sokół” skawieński prowadzi wielce ożywą działalność. W roku 1926 odbył się tu zlot sokolstwa okręgu krakowskiego, w bieżącym roku dwa popisy gimnastyczne, ćwiczenia zaś odbywają się stale dwa razy w tygodniu. Ostatni raz odbyły się w przeddzień rozwiązania „Sokoła”.

Dalej, gmina ofiarowała „Sokolowi” tylko parcelę, na której nie znajdowało się nic — prócz kupy gruzów. Gmach wznosił „Sokół” sam.

Wreszcie, wyznaczony tymczasowym zarządcą „Sokoła” burmistrz Ludwikowski, został

CYRK ul. ORDYNACKA

Dziś 4 i 5 m. 15 w. Hołozna NOW. SC-AIRAKCJA wyścigi samochodów w przelocie, w powietrzu. BALET p. T. WYSO. KIEJ. MALPO-LUD „Leno”. Cud. DZIECI muzyk. 14 N-rów. O 4 dzieci placu połowe

Przed wyborami

Czy „One” otrzymały wskazówki?

Pytanie aktualne wobec odezwy Inżynierów młernicznych

Komitet wyborczy Inżynierów Młernicznych w Małopolsce wydał odezwę, nawołującą do czynnego popierania Partii Pracy, gdyż, jak czytamy w odezwie:

„Zarząd Główny „Partii Pracy” w uznaniu i zrozumieniu naszej roli społecznej przy portraktacjach prze-

prowadzonych w dniu 15 grudnia 1927 roku w Warszawie z upoważnionymi na siedzibie dnia 4 grudnia b. r. we Lwowie delegatami naszego Związku, zapewnił nam trzy mandaty poselskie, a to dwa do Sejmu, a jeden do Senatu”.

Sądzić więc należy, że Partia Pracy rachuje na co najmniej 444 mandaty, skoro aż trzy ofiarowuje małopolskim inżynierom młernicznym...

Ale najciekawszy jest inny ustęp odezwy, w którym czytamy:

„Przemkód śladnych ani ze strony ster rządowych miejscowych ani też naszej władzy przełożonej mieć nie będziemy, a to tembardziej, że zapewne już otrzymały one wskazówki udzielania wszelkiej pomocy akcji „Partii Pracy”.

Ciekawe byłoby wiedzieć, czy „One” otrzymały już te wskazówki...

Dla informacji: Odezwę podpisali inżynierowie Bobrowski, Perszki i Kostecki. Drukowano ją w Śniatyniu.

Wicher, woda i ogień

Rozszalałe żywioły natury

wstrząsają Europą

Orkan w Bawarii. — Tonący okręt na jeziorze Bodeńskim — Orkan i pożar w Budapeszcie

MONACHJUM, 7. 1. (AW). Huragan połączony ze śnieżycą, który szalał tutaj, przez kilka godzin, wywołał tu bardzo znaczne szkody. W miescie wiele szyb wystawowych zostało potłuczonych odłamkami po-
wanych dachów. Kilka osób odniosło ciężkie rany. Drzewa przydrożne o średnicy półmetrowej zostały połamane, lub wyrwane z korzeniami.

Podobny orkan szalał w Nadrenji. W miastach Duisburgu i Düsseldorfie runęła kilka kominów fabrycznych, raniąc przychodniów. Na skutek śnieżycy został wstrzymany ruch na kolejach podmiejskich.

KONSTANCJA, 7. 1. (AW). Huragan na jeziorze Bodeńskim uszkodził poważnie płynący ze Stuttgartu statek pasażerski „Król Karol”, wiozący przeszło sto osób, powracających ze Szwajcarii. Parowcowi groziło zatonięcie, gdyż woda zaczęła wdzierać się już do wnętrza.

trza parowca. Na szczęście w ostatniej chwili sygnały świetlne zostały dostrzeżone z brzo-
i wysłane okręty uratowały wszystkich pasażerów oraz za-
łogę.

BUDAPESZT, 7. 1. (ATE). — Od wczoraj szaleje nad miastem straszny orkan, który wyrządził olbrzymie szkody. Stacja ratunkowa była powoływana w 95 wypadkach. Sześć ulic zamknięto, ponieważ spadanie grzymosów zagraża życiu przechodniów. W barakach szpitalnych wybuchł pożar, który przenosił się na sąsiednie baraki epidemiczne dla dzieci. Baraki spłonęły doszczętnie, a le-
dzieci uratowano.

le dzieci uratowano.

le dzieci uratowano.

Wylew Tamizy

Grób Nieznanego Żołnierza pod wodą

zniszczona galeria sztuki dzieł

LONDYN, 7. 1. (ATE). Wylew Tamizy wyrządził olbrzymie niepowetowane szkody galerii sztuki, założonej przez Henryka Tate i zawierającej dzieła sztuki nieocenionej wartości. Woda zniszczyła setki szkiców Józefa M. Turnera, który jest uważany za ojca impresjonizmu i jednego z największych pejzazystów na świecie. Szkice Turnera były arcydziełami. Szkody wynoszą kilkadziesiąt tysięcy funtów szterlingów.

LONDYN, 7. 1. (ATE). Wy-

lew Tamizy w dzielnicy przybrzeżnej Westminsteru spowodował śmierć 20 osób. Grób Nieznanego Żołnierza został zalany.

Miljon funtów strat spowodowała powódź

LONDYN, 7. 1. (ATE). Szkody wyrządzone przez powódź oceniane są na milion funtów szterlingów. W Londynie i okolicach dwa tysiące rodzin pozostało bez dachu.

Mieszanka 5.20 Kg.

3999

Mieszanka warszawska 3.80 Kg.

Marmeladki 4-40 Kg.

St. Małewski Nowy Świat 15
Marszałkowska 89
Krolowska 33

MEBLE

najtaniej, najdogodniej
gotową i za bieżąc„Styl” Chmielna 41, rog Mar-
szalskiej

FALCOWNIA

Ljamentów

do zniżenia szkła i do wszelkich wyrobów i chłopców, najtaniej zrodio
H. Szeffel, Warszawa, Ordynacka 16
tel. 245-74, egz. od 1. 1922. Repetice
dla dementów.

WYŻŁY I PSY OBRONCZE

treść sumienne zawodowy myśliwy
trener z długoletnią praktyką za opła-
ta: za cały kurs 100 zł przy wpłacie
30 zł odbywanie 35 zł miesięcznie
ogół.

Korektowanie jednego punktu 30
zł Za sumieną i dobrą treść za-
recom. Marcin Andrzejewski, Wy-
latowo st. kol. Wydatowo pow
Mogilno 3535

MATKI

pomiatając, że jedynym dla dzieci
jest tylko

PUDER, MYDŁO I KREM

Środka Śniemans

niemskiego wynalazcy, prawdziwe
z „Śniemans”, „Aeroplan”, inne
należące do „Śniemans”.

Tragedja młodej dziewczyny

Potworna zbrodnia czy samobójstwo?

Ofiara kona w szpitalu i być może, tajemnicę weźmie ze sobą do grobu

Wczoraj o godz. 6 min. 50 wiecz. na podwórzu domu nr. 32 przy ul. Wroniej runęła z drugiego piętra młoda kobieta.

Skutki upadku były straszne; nieszczęśliwa połamała rękę i nogi i zgniotła klatkę piersiową. Nieprzytomna i bliska śmierci zaopiekowało się Pogotowie Ratunkowe, które po opatrunku odwoziło ją w stanie bardzo groźnym do szpitala na Caystem.

Okazało się, że jest to 27-letnia Eugenia Krasuska, robotnica fabryczna.

Gdy karetka Pogotowia od-

woziła Krasuskę do szpitala, w kamienicy, w której zdarzył się tragiczny wypadek, gruchnęła potworna wieść:

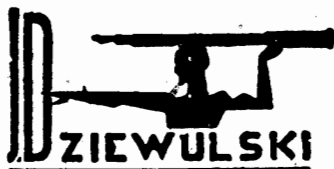
— To nie samobójstwo! Krasuskę wyrzucili z okna II piętra na bruk dwaj jej bracia Jan i Piotr, za to, że nie chciała im dać pieniędzy na wódkę!

Zaęła się sprawą policja. Przesłuchani bracia Krasuskie kategorycznie wypierali się winy, rzucając przy tej okazji szereg brudnych oskarżeń na swą siostrę i dowodząc, że popełniła ona samobójstwo.

Kto winien?

Narazie wobec tego, że Krasuska ciągle jest nieprzytomna, śledztwo utknęło na martwym punkcie.

WIELKI WYBÓR
PIÓR ZŁOTYCH
HARDTMUTH'a
POLECA:



SKŁADY PAPIERU:
Marżałkowska 85, tel. 52-74
Krak.-Przedmieście 29
ZAKŁ. GRAFICZNO-INTROLIGAT.
Złota 29, tel. 174-33 8997

We Włocławku

Aresztowano agitatorów komunistycznych

i wykryto tajną drukarnię

W dniu wczorajszym we Włocławku w okolicy Starego Rynku, po wyjściu uczniów ze szkół agitatorzy komunistyczni zaczęli rozdawać młodzieży odezwy treści komunistycznej, wzywające do nieposłuszeństwa, nie-

służenia w wojsku i t. d., oraz wychwalające ustrój sowiecki. Kilku agitatorów policja zatrzymała. Przy sposobności wykryła tajną drukarnię, w której drukowano odezwy.

Bezrobotni pod wodzą komunistów

Niebezpieczne nastroje w Boryslawiu

Przed dwoma dniami odbyła się w Boryslawiu, pow. Drohobycz, wielka demonstracja bezrobotnych. Bezrobotni, prowadzeni przez P. P. S. Lewicę i komunistów, wtargnęli do zabitej deskami sali Domu Ludowego, będącego w posiadaniu i pod zarządem P. P. S. Tam też odbyło się zgromadzenie, które uchwaliło ostrą rezolucję i wysłało delegację do zarządów gmin Boryslawia, Tustanowic, Holanki z żądaniem natychmiastowego przydziału opału i maki za zaległe miesiące z tem, że

o ile do dni 10-ciu żądania nie będą uwzględnione, udadzą się bezrobotni do lasu i wezmą przemocą drzewo. Poza wypadkiem wtargnięcia do Domu Ludowego porządek i spokój publiczny nie został zakłócony.

WŁOSOW wypadanie, łupież, łysienie, ususzenie.
„Esencja Chinowo-Chmielowa” („Mydło Chinowo-Chmielowe” z Kugutkiem) Sprzedają apteki, skład, apteczne. Główny skład: Warszawa — Apteka Gąseckiego, ul. Freta 16.

3439

SIWYM WŁOSOM

przywraca pod gwarancją pierwotny kolor aptekarza

JANA GADEBUSCHA

Axela-Orizalina

BUTELKA ZŁ. 4

do nabycia w następujących firmach:

Gustaw Anc — Nowy Świat 58
K. Brudnicki i S-ka — Marszałk 74
A. Bukowiecki — Marszałkowska 120
A. Czekay — Marszałkowska 108
P. Duzy — Marszałkowska 55-a
T. Hermanowski — Koszykowa 22
K. Kubicki — Al. Jerozolimskie 15
M. Lekachmacher — Chłodna 60
S. Stanisławski — Krak. Przedm. 31
B. Szamotulski — Nowy Świat 21
L. Służewska, perfumierka — Bracka 23
R. Sawicki — S-to Krzyńska 35
I we wszystkich innych składach aptecznych, aptekach i perfumeryjach 3175

Jak zachować świeżość i piękną cerę?



Do nabycia w składach aptecznych i perfumeryjnych Generalne przedstawicielstwo na Polskę i w m. Gdańsku Zakł. przem. chem. farm. „PROTON” Warszawa al. Św. Stanisława 9 — 11, tel. 203-34.

Robotnik wyzionął ducha, uderzwszy się głową o mur

Wczoraj o godz. 8-ej wiecz. w piwnicy, należącej do składu win Langnera i Spółki, Nowosentarska 8, podczas staczania

beczek, robotnik Ludwik Czarny uderzył tak niefortunnie głową o mur, iż, zanim przybyło Pogotowie, nieszczęśliwy wyzionął ducha.

Czarny pozostawił żonę z drobnymi dziećmi.

ZAKŁADY OGRODNICZE
C. ULRICH

ul. 1805 r. w Warszawie, Sp. Akc.
Centrala—Ceglana 11, tel. 9-25

zawiadania, 299

ZE WYSZEDŁ Z DRUKU

CENNIK NASION na rok 1928

na żądanie rozsyłany jest bezpłatnie

W pobliżu Cytaeli Wywróciła się taksówka z pasażerami

Na ul. Zakroczymskiej w pobliżu Cytaeli, wskutek raptownego zakrętu przy waduce kole, owym, wywróciła się dorózka samochodowa, prowadzona przez szofera Alfreda Wulfa. Szofer oraz pasażerowie: Stefan Malinowski, lat 24, dro-

gista, (Świętokrzyska nr 17) i kobieta, lat 30, krawcowa (Al. Jerozolimskie nr. 29), która nie chciała wyjawic swego nazwiska, odnieśli rany szarpane nogi i głowy. Poszkodowanym pierwszemu pomocy udzielono w ambulatorium Pogotowia.

Bogactwo i dobrobyt narodów

Zależą od wydajności roboty pracujących. Naród jest wtedy bogaty, gdy płace podnoszą się powoli, ale regularnie, a równocześnie ze wzrostem produkcyjności następuje zniżka cen.

P. Lucien Romier, wybitny ekonomista, który niedawno powrócił z Ameryki, zamieszcza na łamach „Petit Parisien” niezwykle ciekawy artykuł. Wykazuje on w nim bowiem, że istnieje specjalna „wiedza” bogactwa się narodów i powiększenia dobrobytu.

Przedewszystkiem należy wyjaśnić, jak naród uważamy za naród bogaty. Nie jest nim bowiem ten, w którym niektóre tylko, mniej lub więcej liczne jednostki, posiadają poważne kapitały i duże dochody. Nie jest nim także naród w którym pracownicy chwilowo osiągną wysokie płace, wydając bez liczenia się przez kilka miesięcy, po których jednakowoż następu-

je bezrobocie i nędza, gdyż tacy wyrobili zbytnie wiele nie są, stanowiąc pewnym czasie zbyt wielu produktów.

Zdaniem p. Romier ten naród jest bogatym, którego płace podnoszą się powoli, ale regularnie, bez kryzysów, wywołanych bezrobociem i gdzie równocześnie ze wzrostem produkcji następuje zniżenie cen życia. Wskutek tego pracownik mienie wzrasta, a zatem i dobrobyt ogólny się podnosi, a człowiek nabywa więcej poczucia godności siebie i swojej pracy.

Czy podobny obraz życia należy uważać za utopię? Nie, gdyż jest to istotny mechanizm postępu nowoczesnego. Amerykanie o już pojęli i zastosowali, dlatego są weseli jak dzieci. My zaś możemy nie tylko pośledzić ich śladami, ale i dalej, pod warunkiem jednakowoż, iż zrozumimy, że zarówno płace jak dobrobyt zależą od postępu osiągniętego przez wydajność pracy.

Pracownik produkuje obecnie więcej, — podkreśla p. Romier, — ponieważ wysiłek jego jest bardziej sprężysty i ponieważ zwiększa go jeszcze także maszyna. Stała zwyżka płac i zwiększenie się dobrobytu są, zawsze wynikiem lepszej wydajności pracy ludzkiej i udoskonalenia narzędzi i maszyn. W tym też kierunku powinny być skierowane nasze wysiłki.

Ameryka rozumiała ten system i dzisiaj obfituje w bogactwa podczas kiedy płace robotników tamtejszych w przeciągu 10 lat więcej nie się dwójły, natomiast koszty życia pozostały poniżej owej zwyżki zarobków.

Wyżymaczki

oryginalne Amerykańskie
na rękę
po 5 zł tygodniowo
Marszałkowska 38 m. 20.

GIEŁDA

Na dzisiejszej giełdzie dewiz notowano dolary 8,88, dewizy na New York 8,90. Bank Polski płać za dolary 8,86, za dewizy 8,88. Transakciami na New York robiono na 8 i pół. Przy zamianie gotówki na kable dopłacano 3, przy zamianie kablem na 1 i pół promille. W giełdzie dewiz europejskich spadł Londyn z 43,46 na 43,44. Wiedeń z 125,35 na 125,80. Zurych z 1,410 na 1,415. Transakcje dewiz na Odansk robiono na 174,00, a na Berlin na 212,8. W obrotach prywatnych dolary 8,85 i pół w żądaniu i w placeniu. Za ruble złote płacono 4,67 i pół. Grafińskiego złota wypuścił bez zmian 1924.

Na giełdzie akcyjnej panowała tendencja mocniejsza przy obrotach zwykłych. Szczególnie poszukiwany był bank Polski, który podniósł się z 158,50 na 161,25, następnie Starachowice, Lilpopy i Ostrowieckie. Zainteresowanie akcjami Ostrowieckimi było szczególnie wielkie.

W popołudniowych obrotach poza giełdowych notowano: Bank Polski 161,00; Starachowice 67,25; Rudzki 56,00; Modrzejów 48,00; Lilpopy 42,75; Węgiel 111,50; Żyrardów 17,50.

Na ul. Gęsiej Tramwaj obciął nóg k. biele

Wczoraj o godz. 8-ej wiecz. tramwaj linii nr. 0 na ul. Gęsiej, przed domem nr. 39 obciął prawą nogę aż do podudzia 56-letniej Bruchnie Berman, zamieszkałej przy ul. Grzybowskiej 75 przy mężu. W stanie bardzo ciężkim odwieziono ją do Szpitala Dzieciątka Jezus.

Trup dziecka w kościele Sw. Piotra i Pawła

Wczoraj wieczorem, przy zamknięciu kościoła Sw. Piotra i Pawła na Koszykach, zakrytych tegoż kościoła, Stanisław Godleski, znalazł zawinięty w tachmany tuż obok wyjścia z kościoła trup dziecka pięciomiesięcznej. Kto pozostawił w kościele martwe zwłoki dziecka, narazie nie ustalono.

J. DUDAŁO
WIDOK 26, TEL. 34-07
Szyby, Lustra,
Szkła stołowe.

Zgnilizna w Rosji sowieckiej

Sędziowie sprzymierzeni z rozbójnikami

Byli postrachem całej guberni w sowietach

Gubernia riasańska, położona w Rosji wschodniej, od szeregu już lat była pod terrorem wielkiej bandy rozbójników. Na to jednak, by wieść o tym przetrwała się do czynników, mogących przywrócić porządek, trzeby było aż pięć lat czasu.

Wprawdzie Sowety powinny były już do wszystkiego ludzi przyzwyczaić, ten wypadek jednak jest, nawet jak na sowiety, zupełnie niezrozumiały. Dlaczego teraz dopiero wytoczono rozbójnikom proces, choć szaleli po całej guberni od r. 1922?

Odpowiedź na to pytanie dało dopiero śledztwo. Okazało się mianowicie, że bandyci, porzynający sobie z dnia na dzień coraz zuchwalej, byli w wielkiej zażyłości z władzami partyjnymi i sądowymi. Utrzymywali oni bardzo dobre stosunki nawet z komisarzem gubernialnym i tamtejszym sądem.

Te właśnie okoliczności mogły im zapewnić zupełną swobodę ruchów; to też ludność wiejska pod grozą śmierci opłacać im musiała stały baracz; kto zaś płacić nie chciał, napađano na niego, palono zabudowania, bydlęta uprowadzano lub zarzynano. A gdy o tych zbrodniach do jakiegoś pisma sowieckiego doniósł przygodny korespondent, bandyci zaraz go zamordowali.

Stawiani przed sąd rozbójnicy ci poczynali sobie niezwykle łatwo i bezczelnie; liczyli widzieć na to, iż przyjaźne stosunki z wielu dygnitarzami i tym razem wyratują ich z kłopotów i uchronią przed surowymi karami.

Nadzieje zawiodły, gdyż trzech przywódców bandy skazani zostali na śmierć, a wyrok został wykonany natychmiast. Liczni dygnitarze komunistyczni, zamieszani do sprawy, również stawieni byli przed sąd, który wielu z nich skazał na więzienie do lat dziesięciu.

Chłopi nie są jednak z wyroku tego zadowoleni; utrzymują oni, że bardzo wielu członków tej bandy dotąd jeszcze znajduje się na wolności; stąd więc ludność guberni obawia się, że gdy tylko echa procesu przebrzmieją, zaczną się nanowo rabowanie i panowanie teroru.

zbojczego, szczególnie, że gzuźność władz w stosunku do bandytów czasem znowu osłabnie.

Proces ten w każdym razie wyraźniej, niż inne okoliczności, unaocznia całą zgniliznę sowie-

tów, bo wśród skazanych znajduje się dwu wiceprezesów sądu gubernialnego, którzy razem z bandytami urządzali wielkie hulanki w lokalach publicznych nawet.

Bez entuzjazmu

Paryż bawił się w noc Sylwestrową

Uczta bogatych i biesiada biedaków

Korespondencja paryska ABC

Paryż w styczniu

Paryż z wielką ostrożnością przekroczył próg Nowego Roku. Czy dlatego może, że w Sylwestrowy wieczór po kilku dniach mroźnych, odwilż przyniosła nam stotę i bityszące łaskierki oraz wykwinne panofelki musiały stapać po błocie chłodziaby wysiadając z bogatej muzyki, aby udać się do rzeszcie oświetlonej restauracji?

Przyczyna tego jest głębsza. Ludzie żyli dotąd, i to może nie zdając sobie sprawy, w oczekiwaniu jeżeli nie kataklizmów nowych to przynajmniej nie przewidywanych wypadków, które mogły z dnia na dzień wywołać zupełny przewrót w ich życiu. Wobec tego dla oszołomienia szlaki na zewnątrz sztucznego zapomnienia, jakie im chociaż na kilka godzin dawały luksusowe paryskie restauracje i lokale zabaw. Dzisiaj jednakowoż, ponieważ życie ogólne zaczyna iść trybem normalnym, przeto trochę wleceć myśli się o jutrze i nie wyrzuca na jeden wieczór kilkuset franków.

Bilans też tegorocznej nocy Sylwestrowej nie wypadł świetnie. Cały szereg restauracji zniżył nawet swe ceny w porównaniu do cen wigilijnych wieczoru, żeby zachęcić Paryżan, ale pomimo tego ruch był mały. Podobnie i w teatrach w tym roku nie było tłumów, jakkolwiek te ostatnie zachowały zwyczajną cenę miejsc, a dotąd zwykle na święta była ona zdwojona. Najskromniejsza jednak ko-

lacja t. zw. „souper“ o północy kosztowała 50 frs. a z łatwocią dochodziła do 200 za osobę oczywiście. Największym powodzeniem w menu cieszyły się ostrygi — te zresztą są tutaj bardzo tanie, bo t. zw. portugalskie kosztują tylko 8 frs. za tuzin — za nimi szły smacznie przyprawione ślimaki, wystawne homary, langusty no i wreszcie tradycyjna indyczka z kasztanami. W tych ostatnich dniach zresztą do aprowizacyjnych hal paryskich przybyło przeszło 250,000 kg. nairozmaitszego orobiu na święta dla Paryżan. Przy wykińtem jedzeniu nie mogło oczywiście brakować szampa, którego ceny wahały się od 100 — 250 frs. za butelkę.

Wszystkie sale czy to na Montparnasie czy to Montmar-

trze przybrane były odświętnie girlandami, jemiolą, kwiatami. Gdy wybiła północ biesiadnicy zaczęli powoli nabierać wesołości, muzyka animuszu i pary puszczali się w tan.

A tymczasem na dworze śnieg padał grubymi płatami i wicher dmuchał. I powiedzieć, mówią jakaś w przepyszne futro strojona pani, że dzisiaj są ludzie, co nawet nie mają dachu nad głową. Ale o tych na Nowy Rok pomyślała „Armia Zbawienia“ i zaprosiła na Sylwestrowy wieczór wszystkich biedaków bezdomnych, jacy nieraz pod mostami stolicy spędzają noc.

Przy ogromnych stołach zasiadło ich przeszło tysiąc. Każdy jak mógł oczyścić swe łachmany i z takimże apetytem spożył tę przesmaczną kolację gdzie uraczano go zupą, mienem, serami i owocami. Nie zabrakło i tutaj wina, a nawet sprowadzono dla nich i muzykę i pod koniec tej uczty na licznych, wychudzonych twarzach można było odczytać uśmiech zadowolnienia. Biedacy ci przynajmniej bez głodu i chłodu rozpoczęli Rok Nowy, gdyż nie tylko, że ich namiętność i nakarmiono, ale w dodatku na tę jedną noc przygotowane i ciepłe schronienie, gdzie na kilka godzin zapomnieli o nędzy i łachmanach.

PANIENKA

Z DOBREGO DOMU

posiadająca 4-o kl. wykształcenie poszukuje jakiejkolwiek pracy. Chętnie za mie się dziećmi pomoże pani domu. Wiadomość w Administracji ABC. Zgoda 1 pod P. B.

Muzeum radjowe

w Londynie

Światowej sławy zbiory muzealne South Kensington - Muzeum zostało powiększone przez dobudowanie nowego pawilonu przeznaczającego wyłącznie na muzeum ściśle radiowe. Zgromadzone tam eksponaty tworzą imponującą wystawę radjoprętu. Zbiory te zawierają nieniesione dokumenty z historii kultury ostatniego dziesięciolecia t. j. od samych narodzin radiofonii aż do naszych dni. Ta pierwszorzędną wagę sprawę, po winny zainteresować się polskie koła radiotechniczne i zorganizować przy ich pomocy z muzeów dział radiowy, dający retrospektywny obraz rozwoju radiotechniki i radiofonii polskiej.



Gramofony i pertumy to

Djabelski wymysł zachodu

orzeki władca Arabji

Wahabici, zamieszkujący większą część półwyspu Arabskiego, mogą być słusznie uważani za purytanów w świecie mahometańskim. Do dziś przestrzegają oni bardzo ściśle przepisów założyciela swej sekty, Mohameda Abd el Wahaba, który

wzywał do powrotu do wierzeń czysto mahometańskich i zabraniał używania tego wszystkiego, na co koran nie pozwala wyraźnie.

Dlatego też wahabici dotąd już nie używali wcale napojów wysokich, tytoniu, strzegli się gier hazardowych, lichwy, swobody obyczajów i wielu innych błędów. A te zakazy tak się już wkorzeniły w zwyczaje mieszkańców pustyni, że ich przestrzeganie stało się wprost sprawą honoru.

Obecny władca wahabitów, Abdul Aris Ibn Seud, posunął się w zakazanych jeszcze dalej, niż jego przodek; trzymając się wiernie koranu, zakazał on między innymi używania perfum i gramofonów. Przy tym perfum nie wolno używać nie ze względu na zawarty w nich alkohol, jeno z tego powodu, że wpływa one rozkładowo na dobre obyczaje.

Zakaz ostatni dotknie najbardziej mieszkańców wybrzeża Arabji; do nich bowiem łatwo przenikały wszelkie wymysły zachodu jako, że z natury swego położenia geograficznego nie mogli uniknąć obcowania z ludźmi zachodu. To też różne wpływy cywilizacji europejskiej przedstawiały się do nich szybko szczególnie od czasów wojny światowej.

Najboleśniejszy dla arabów jest jednak zakaz używania gramofonów; miały one bowiem ogromne powodzenie nie tylko u mieszkańców pobrzeża, lecz i u ludności, w głębokiej zamieszkałej pustyni. Przyczyniały się one bowiem w bardzo wysokim stopniu do urozmaicenia jednostajności i pustki codziennego życia araba. Zresztą bardzo wielu z nich przyzwyczailo się już do gramofonu, nie rozumując nad jego zaletami czy wadami; teraz brak ich odczuwają dotkliwie. A że rozporządzeniom swe go władcy są ślepo posłuszni, więc mów wcale być nie może o jakichkolwiek wykrętach.

Delegacja niemiecka stwierdziła

Nędzę wśród robotników rosyjskich

I 2 miljonową armję bezrobotnych

Prasa berlińska drukuje niezmiernie interesujące sprawozdanie z podróży po Rosji tej części robotniczej delegacji niemieckiej, która, władając dostatecznym językiem, zdołała wyzwoleć się z pod „opieki“ oficjalnych przewodników i przekonać się osobiście o warunkach dzisiejszego bytu sowieckiego.

Ze słów tych delegatów wynika, że klasa pracująca wyżykiwana jest obecnie jeszcze bardziej, aniżeli za czasów carskich. Robotnicy mają przyrzeczone 7 godzin pracy... na papierze, faktycznie zaś nie wychodzą z fabryki po 12 i więcej nawet godzinach. Dwumilionowa armja bezrobotnych napróżno stara się o jakkolwiekby zarobek i znajduje się dziś w stanie nieopisanego wprost nędzy. Racjonalizacja przemysłu znacząco przekładzie na język rzeczywistości bezlitosną eksploatację proletariatu.

Ilość nieszczęśliwych wypadków przy pracy wzrosła do przerażających rozmiarów.

Wszystkie te zjawiska, bezpośrednio zaobserwowane, kończą się w sprawozdaniu następującą konkluzją ostateczną: „Odebraliśmy wrażenie, że władza sowiecka nie może przeciwstawić się powrotowi życia do dawnych form kapitalistycznego ustroju“.

Dla oczyszczenia krwi, pijcie rano przez kilka dni z rzędu szklankę naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa“. Stosowana przez bardzo wielu lekarzy woda „Franciszka-Józefa“ wzmacnia żołądek, reguluje trawienie, poprawia stan krwi, uspakaja system nerwowy, dając zdrowie całemu organizmowi i jasność umysłu. Zadać w aptekach i drogerjach.



Tak wyglądają dzieci,

odżywiane

POSFALINĄ d-ra Monikowskiego!

Każda matka, dbająca o zdrowie swych dzieci, odżywia je tylko b. smaczną

POSFALINĄ d-ra Monikowskiego,

która wpływa dodatnio na rozwój tkanki kostnej, zawierając wszystkie sole odżywcze, niezbędne dla wzrostu i rozwoju dziecka.

POSFALINA d-ra Monikowskiego, ułatwia niemowlętom

zabrawanie.

POSFALINA d-ra Monikowskiego, to na lepszą odżywkę dla dzieci, matek i rekonwalescentów, przewyższa jąca jakością wszystkich inne środki odżywcze.

Do nabycia wszędzie.

Cena pudełka w blaszanym oryginalnym opakowaniu zł. 2.— i

całego zł. 3.00.

Skład główny: Zak. Przem. Chem. Farmac. „PROTON“ Warszawa

5-go Śankiego 9/11. 3180

Nieszczęśliwa rodzina palacza wyeksmitowana została do ogrodu

Rodzina b. palacza w gmachu uniwersytetu warszawskiego (zakład anatomii opisowej i chirurgii operacyjnej) przy ul.

Czas oddać karty rejestracyjne samochodów

Zgodnie z obowiązującymi przepisami, właściciele samochodów i motocykli zarówno prywatnych jak i dorozek oraz autobusów winni do 1 kwietnia przedstawić karty rejestracyjne na te samochody do prolongaty.

Ponieważ w Warszawie zarejestrowanych jest około 5 i pół tysiąca samochodów, a załatwienie odpowiednich czynności w ostatnich dniach ubiegłego terminu spowoduje stratę czasu dla interesantów należy je przeto załatwić już obecnie.

Prolongata kart dla samochodów zarejestrowanych w Warszawie odbywa się w oddziale ruchu ulicznego kom. rzędu na zasadzie podania opatrzonego znaczkami stemplonymi w wysokości 6 zł. 50 gr na poczekaniu bez przedstawiania samochodów do przeglądu.

Niezależnie od tego właściciele samochodów powinni co 3 lata, a właściciele dorozek samochodowych i autobusów co 1 rok przedstawiać samochody do przeglądu technicznego. Prekluzyjny termin przedstawiania każdego samochodu do przeglądu technicznego podany jest na dowodzie rejestracyjnym.

Zgodnie z życzeniem wielu zainteresowanych, kom. rzędu skasował obecnie obowiązek cechowania samochodów, co było dokonywane za pomocą przykładania pieczęci po obu stronach karoserii obok stopni.

Chałubińskiego, Franciszka Wowska, złożona z żony, matki, starszuszki i dwojga dzieci, w dalszym ciągu pozostaje pod gołym niebem w ogrodzie szpitalnym. Nieruchomości Wowska neszczą się na śniegu i deszczu. Nieszczęśliwa rodzina spędza noc w korytarzu gmachu uniwersytetu.

Czy odpowiednie władze nie zainteresują się losem nieszczęśliwego palacza i pozwolą mu nadal przebywać pod gołym niebem?

Posiedzenie Rady Miejskiej odbadzie się w poniedziałek

14-te posiedzenie plenarne Rady Miejskiej (specjalne budżetowe) odbędzie się w dniu 9 stycznia b. (poniedziałek) o godz. 19-iej w sali obrad Rady Miejskiej.

Na porządku dziennym są następujące sprawy:

1) Budżet Wydziału Prawnego na rok 1928-29 (rel. r. Szaryński), (Dz. Zarz. M. N. 110 roku 1927).

2) Budżet Ogrodu Zoologicznego na rok 1928-29 (rel. radny Giliński), (Dz. Zarz. M. N. 110 r. 1927).

3) Budżet Wydziału Zdrowia Publicznego na rok 1928-29 (rel. wiceprezes Mayzel), (Dz. Zarz. M. N. 5-7 r. 1928).

Protest właścicieli domów przec. wko nadmiernym podatkiem

Związki właścicieli nieruchomości, złożony z czynników miarodajnym petycją, ażeby z zawieszoną wzrostu stawek komornego za lokale jednopokojowe mieli prawo korzystać w pierwszym półroczu 1928 r. wyłącznie z bazrobotni, pobierający za pomocą z funduszu państwowego, o ile nie mają sublokatorów, oraz ażeby w stosunku do innych osób komorne za 1 pokojowe lokale zrównane zostało z komornem za lokale 2-pokojowe.

Jednocześnie związki protestują przeciwko projektowi p. ministra robót publicznych, dającego do ożywienia ruchu budowlanego w Polsce, drogą nadmiernej opodatkowania właścicieli domów, jako sprzeciwiającemu się obowiązującym ustawom.

Na drogach sojuszu z ku mi, q

Pod takim tytułem wygłosił odczyt profesor M. Limanowski, który powrócił do kraju po dłuższym pobycie w Rumunii i po naradach Asocjacji Karpackiej. Temat obejmujący: Asocjację Karpacką, Jasnawidzenie Mickiewicza, Trzeci początek Polski, Sztuka rumuńska, Karpaty schroniskiem kultury stepowych.

Odczyt organizuje Polskie T-wo Krótkożnacze w początku przyzlegotydnia.

Uregulowanie wpleku chleba

5 proc. pszennej i 75 żytniej

maki, — kilogramowe bochenki

Poczynając od dnia 18 b. m. zakazany zostaje wypiek chleba pszenno-żytniego z ciasta innego, aniżeli zawierającego 25 części maki pszennej 50 proc. żytniej 50 proc. żytniej z 65 proc. przemiału.

Zakazany zostaje dalej wy-

piek na sprzedaż chleba pszenno-żytniego w bochenkach innych, aniżeli o wadze pełnych kilogramów, to znaczy waga bochenków tego chleba powinna wynosić: 1 kilogram, 2 kg. i t. d. Przekroczenie tych przepisów podlega surowej karze.

Wycofane banknoty 50 i 2 zł.

Z dniem 1 b. m. wycofano z obiegu banknoty 50-złotowy z r. 1924, koloru czerwonego z wizerunkiem Kościuszki. Banknoty te obecnie można wymienić tylko w Banku Polskim.

Wobec wynikających zatarłów między właścicielami sklepów i klientelą na tle 2-złotowych banknotów, zaznaczyć należy, że zgodnie z rozporządze-

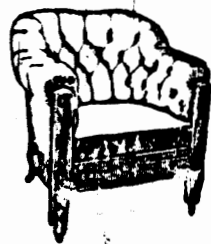
niem Ministra Skarbu, wspomniane banknoty tracą moc prawnego środka płatniczego dopiero z dniem 31 marca r. b. Po tym terminie bilety te będą wymieniane na monety oraz bilety Banku Polskiego w Centralnej Kasie Państwowej, w kasach skarbowych oraz oddziałach Banku Polskiego.



RATUJcie ZDROWIE

Chory żołądek bywa jedną z przyczyn powstania rozmaitych chorób, zmniejsza bowiem i w ten sposób przemianę materii. ZIOLA Z GÓR HARCUD-RAUERA są idealnym środkiem dla uzielenia żołądka: usuwają dolegliwości (zapalenie), są dobrym środkiem przeciwzłuszczeniowym, ułatwiają funkcje organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt. ZIOLA Z GÓR HARCUD-RAUERA są doskonałym środkiem na choroby żołądka i jelit, na choroby wątroby, na choroby żółciowe i na choroby hemoroidalne. Cena 1 pudełka zł. 1.50, półpudełka zł. 2.50. Sprzedawca w aptekach i składach aptecznych. UWAGA! Wystrzegaj się bezwartościowych naśladowców.

2100



WYTWORNIA MEBLI

Konrada Tylickiego

Nowy Świat 62 tel. 236-78

POLECA:

5572

FOTELE KLUBOWE, SOFY-LÓŻKA, OJEMANY, TAPCZANY, MATERACE

W DUŻYM WYBÓRZE

NA DOGODNYCH WARUNKACH

Kto kupi obuwnie w Angielskiej wytwórni obuwnia Kazimierza Kasprowicza (Widok 18)

będzie miał t zewik piękny, wygodny i modny

Bywalcom kinowym utkwili głęboko w pamięci znakomity epizod w filmie „Grzeszko Namietności”, w którym niezrównana bohaterka Dolores del Rio uwalniając zdejmując niewygodny trzewik.

Ktoż z nas nie miał w życiu niewygodnego, lub ciasnego trzewika.

Chciał mieć albo modny fason, albo wygodnie zmniejszyć nogę. Musiał zatem cierpieć.

Bez przesady, niewygodny ciasny trzewik, to utrata połowy zdrowia, dobrego humoru, a wina leży tak po stronie klienta, jak też i po stronie majstrów szewskich.

Klient pada ofiarą kaprysu mody, a kupiec nie wysilając się na racjonalny i trafiający do przekonania argument, bezwiednie spełnia naiwne życzenie klienta.

Powiedzmy, że dzisiaj co noga to fason. Nie można wszystkie nogi obuwać według jednego modnego w danej chwili modelu.

Nawet mężczyźni, wbrew ogólnemu mniemaniu, posiadają nogi piękne i rasowe. Są nogi o wysokim podbiciu, lub jako kontrast z płaskim, spłyka się często pełne artretycznych guzów, bądź zdeformowane reumatyzmem.

A zatem, jak widzimy, nie można en masse obuwać nogi jednakowym typem, trzeba indywidualnie stosować model do nogi klienta, a nie vice versa. Jak w tym ostatnim wypadku ma miejsce 80 procent.

Aby tym drobnym przykrościom codziennego życia zaradzić, dbający o zdrowie i humor, gentleman znajduje sobie taką wytwórnię, której właściciele stosują się do wyżej wymienionych postulatów.

Taką ze wszechmiar godną polecenia, wzorową wytwórnię jest w naszym mieście Angielska Wytwórnia luksusowego obuwnia męskiego p. Kazimierza Kasprowicza przy ul. Widok 18.

P. K. Kasprowicz jest istniejącym mistrzem w swoim zawodzie. To do czego dzisiaj doszedł w rezultatach swojej pracy, — jest wynikiem długoletnich studiów i rzetelnej pracy pod okiem takich mistrzów, jak Lob w Londynie, i Barthel w Wiedniu. Nazwiska obu mistrzów same mówią za siebie. Byli oni dostawcami uadwornymi królów i cesarzy Europy, a zwłaszcza pierwszy był wyrocznią w zakresie obuwnia dla króla angielskiego, Edwarda VII-go, który uchodził za arbitra elegancji.

Metody pracy obu mistrzów stosuje skutecznie p. Kazimierz Kasprowicz i najbardziej wybredny i kapryśny klient z najbardziej schorowaną nogą może być pewien, że zostanie rzetelnie obsłużony i obuty w bućki wygodny i piękny.

Specjalnością wytwórni obok obuwnia luksusowego i spacerowego, są nieprzemakalne trzewiki sportowe, których wyrób jest sekretem p. Kazimierza Kasprowicza.

Skóra zagraniczna, starannie

wykończenie, doborowe dodatki, oto tajemnica wyrobów obuwnia p. Kazimierza Kasprowicza.



GRUZIKA PŁUC jest nieubiegana i skuteczna w chorobach płuc. Oczyszcza i wzmacnia płucny układ. Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitów, kaszlu, a także przy osłabieniu organizmu, wywołanym przez przeziębienie, zmniejsza organizm i samopoczucie, którego powikłań walczy z powodzeniem. Używać, a powrócić do zdrowia. Sprzedawca aptek. 3435



Choroby hemoroidalne (hemoroidy) usuwa się bezboleśnie i skutecznie, bez operacji, zmniejszając i usuwając. Sprzedawca aptek. 3435

Zegary na raty bez zaliczki. Sprzedawca aptek. 3435

K N 184 KUPAZZ

NOWY GATUNEK KONIAKU

SZUSTOWA

DOSTĘPNY W CENIE
DLA WSZYSTKICH
ZADĄĆ WSZĘDZIE

Obowiązkiem każdego obywatela: sprawdzić czy został umieszczony na liście wyborców.

Od Redakcji.

Z dniem 9 stycznia 1928 r. wstępujemy w życie publiczne.

Czem jesteśmy:

Z otwartą przyłbicą przekonań Katolickich i Narodowych obejmujemy ważny posterunek odpowiedzialnej służby obywatelskiej.

Czem być chcemy:

Chcemy być wyrazicielami opinii jak najszerzych kół czytelników, tak dalece, by nie uchybiwszy w niczem założeniom ideowym, wytworzyć dookoła atmosferę z dnia na dzień rosnącej przyjaźni.

Nasze zamierzenia:

W tym też celu wyteżymy całą energję, by miastu i jego najdalszej okolicy:

1) Nieść sprawnie informację, dotyczące całokształtu życia politycznego, gospodarczego i towarzyskiego.

2) Budzić zainteresowania dla stolicy województwa, któraby, niegdyś gród Giedymina; później „chleb dobrze zasłużonego” pogromcy Szwedów; ostatnio „Wersal Podlaski”, we wszelkich poczynieniach odpowiadała swej dostojności dziejowej.

3) Stać na straży tej niezłomnej prawdy, że w działalności społecznej obywateli na odpowiedzialnych stanowiskach o wyłącznym do nich

dostępie rozstrzygają: nieskazitelną charakteru, niezłomność przekonań, gruntowne i głębokie wykształcenie.

Środki:

Obok własnego kąta widzenia i własnych spostrzeżeń, jak najchętniej korzystając będziemy z uwag wszystkich naszych Przyjaciół, gotowych do współpracy; dla nich zostajemy zawsze z otwartymi ramionami.

Dalecy od jakiegokolwiek pretensji, do doskonałości technicznej, nie przy wtórze hałasliwej reklamy, ale przeciwnie, z całą świadomością poważnego trudu społecznego idziemy na gody z opinią publiczną.

Z Sokoła.

Jak zwykle każdego roku, tak i w bieżącym, zgodnie z tradycją Białostockie Gniazdo Sokole obchodziło u siebie uroczyste spotkanie Nowego Roku.

Do stołu biesiadnego zasiadło z górą sto osób.

W miłym i ciepłym nastroju, serdecznie po sokolemu podejmowano gości.

Okolicznościowe przemówienia wygłosili: wice-prezes Okręgu druh Chrzastowski, prezes Gniazda druh Zdrojewski i wice-prezes Gniazda druh Reinhardt, wnosząc toasty

za pomyślność Sokolstwa i Gniazda, życząc zdobyć w bieżącym roku tytuł nagród w zawodach sportowych. Wiele już Sokoli zdobyli dotychczas.

Po skończonej kolacji rozpoczęto tańce, które przeciągnęły się do białego rana.

Rozchodząc żegnano się: „Do widzenia na balu reprezentacyjnym Sokoła”

Bal reprezentacyjny „Sokoła” odbędzie się 1 lutego w salach „Ogniska”.

Bal Akademickiego Koła Białostoczan

w dniu 5.I. r.b. w sali „Ogniska”.

Wbrew przewidywaniom tegoroczny bal akademicki uważać należy do udanych.

O ile w latach ubiegłych apartamenty klubu „Ogniska” świeciły pustkami w roku bieżącym było nawet tłoczno. Bawiono się do białego rana, przypłatając tańce pomyślowi uroczystościami jak „Radjo Akademickie”, „Egzamin” i wiele innych. Jednakowoż

nie możemy ominąć niepokojącego objawu, jaki zaobserwować się dało na zabawie, a mianowicie: Stwierdzić możemy że inteligencja Białostocka nie wykazuje i nadal zainteresowania dla tak poważnej akcji, jak poparcie młodzieży akademickiej w walce o zabezpieczenie sobie bytu codziennego.

Budulec dla Inwalidów.

Dotychczas Inwalidzi Wojenni, którzy chcieli zaopatrywać się w drzewo budulcowe, winni byli zwracać się do Starostwa.

Obecnie, jak się dowiadujemy, starający się o budulec będą musieli zwracać się bezpośrednio do Dyrekcji Lasów Państwowych.

Z Polsk. Związku Kolejowców.

W Nowy Rok w lokalu P.Z.K. odbyło się zebranie towarzyskie noworoczne połączone z opłatkami.

Licznie zebrana brać kolejarska, z okazji Nowego Roku życzyła sobie szczęśliwego roku dalszego rozwoju Związku i podwyżek.

Redakcja ze swej strony życzy: **Spełnienia pragnień!**

Monarchiści organizują się.

Onegdaj w Bielsku Podlaskim został utworzony sekretariat Monarchistycznej Organizacji Wszzechstanowej.

Na czele nowoutworzonego sekretariatu stanął były posterunkowy Komendy Powiatowej Aleksander Borowski.

Pracownik restauracyjny poszukiwał kuje pracy. Posiada pierwszorzędną referencję i kilkuletnią praktykę. Zgłoszenia do Administracji „Kurjera Białostockiego ABC” dla W.S.

Patenty należy wykupywać.

Przypomina o tem policja. W ciągu trzech dni 104 protokółów

Jak wiadomo z dniem 1-go stycznia upłynął termin wykupywania świadectw przemysłowych. Ci, którzy nie zdążyli do 1 stycznia takowych załatwić, winni to uczynić w jak-

najszybszym czasie.

Przestroga dla opieszalszych będzie to, że policja w ciągu ostatnich 3-ch dni spisała 104 protokółów za niewykupienie świadectw przemysłowych.

Zamordowanie gajowego przez mściwego kłusownika.

Onegdaj rano mieszkańcy wsi Koszewniki gm. Hornica zostali zaalarmowani strzałem, jaki się rozległ w opłotkach wsi przy sadybie na krańcu.

Mieszkańcy wsi, którzy pobiegli na miejsce, gdzie rozległ się strzał, ujrzeli leżącego na ziemi w kałuży krwi mieszkańca tej wsi, Józefa Kurczyka, gajowego

lasów Państwowych.

Jak się okazało w toku śledztwa, Kurczyk, powracając z lasu z nocnego obchodu, został napadnięty z tyłu przez Sergiusza Sawickiego, znanego kłusownika.

Sawicki zamordował gajowego przez zemstę.

Ujęcie bandy cygańskiej trudniącej się rozbojem.

W swoim czasie policja została powiadomiona o całym szeregu napadów, jakich dokonywali członkowie bandy cyganów, jaka się niedawno ukazała w okolicach Białegostoku, która przenosiła się coraz to w inne miejsce. Cóż sami cyganie mieli przed kilku dniami dokonać morderstwa rabunkowego we wsi G. na braciach Buczkowskich.

W noc z 5 na 6 b.m. policja

została zawiadomiona, iż w lasach koło wsi Grabownica cygańska banda zatrzymała się na noc. Zarządzono natychmiast obławę, w rezultacie której ujęto całą bandę w liczbie 8 mężczyzn i 11 kobiet. Między zatrzymanymi cyganami byli także dwaj uczestnicy morderstwa rabunkowego.

Na czele bandy stał Wilhelm Wachowski.

Wspomnieniom „płonących na wojnie ognisk”.

Żołnierze Wielkiej i Bolszewickiej Wojny!

Byli Kombatanci!

Znani i Nieznani Koledzy!

Kto z Was przesiadując u ognisk podczas długich, zimowych nocy, nie zaznał jednej z najbardziej pocieszających ulg w długim, jakby natchnionym patrzeniu na buchające płomieniem szczapy drzew?

Ile to wtedy rozpłomieniało, w takiej chwili, myśli wszelkich, ile dopalało się ich, i ile ich gasło!

Ileż w tym trzaskaniu skier było czarownej muzyki czasu, ileż blasków dokoła ze wznoszącego się stępu płomieni i ileż zarazem cieni niepewności przed sobą!

Ile poszeptów tęsknoty za ziemią rodzinną, swoimi, ile wspomnień za poległymi! Każdy po swojemu, na swój sposób, ale przez wszystkich zrozumiał, i wszyscy razem nucili bez słów zbiorowy hymn na cześć ognia.

A ten, jakby w dowód wdzięczności, oczyszczał nas z troski o nieznane jutro...

Było to temu równo lat 10. Do nas, żołnierzy serbskich, siedzących u palącego się ogniska, przypadła późną nocą nasz żołnierz, którego mieliśmy za straconego w stoczonym dopiero co potyczce. Powszechną uwagę zwracała jego twarz, cała zbroczona krwią i posiekana raz za razem.

Zasypany tysiącem pytań, opowiedział, co następuje: Oto w potyczce, w której

musiały nasze oddziały opuścić część przez nas zajętej pozycji, padł ciężko ranny, tracąc przytomność. Ocknął się, a raczej zbudził go z ciężkiego, krwawego snu głosy, które zbliżały się ku niemu coraz wyraźniej.

Były to głosy nieprzyjaciela, żołnierzy bułgarskich. Otworzył oczy: Jeden z żołnierzy trzymał zapaloną latarkę, reszta, w liczbie około 10, zbliżając się ku poległym żołnierzom, zdejmowała z nich obuwie. Tu i ówdzie nie obeszło się bez pchnięcia bagnietem dla namacalnego przekonania się, czy wraży żołnierz nie żyje.

Niebawem znaleźli się nad nim... Był zupełnie przytomny. Czuł, że zbliża się nań nieuchronny koniec. Zapomniał zupełnie o ciężkiej ranie w boku, która go powaliła na ziemię. Żołnierz z latarką nachylił się nad jego butami. Ranny zawarł oczy, powstrzymał oddech, udał martwego. Lecz o tem miał się przekonać drugi żołnierz bułgarski.

Kiedy jego towarzysze ściągaliby obuwie z nóg, ów żołnierz łopatką do kopania rowów strzeleckich uderzył go niezbyt silnie ostrzem po twarzy raz po raz... Miał widać wzgląd na głowę martwą. Tymczasem opowiadający przeżył ból, męczarnię ogromną. Jakby u głowy siadła mu śmierć po raz wtóry. Liczył razy... doliczył ich do czterech. Resztę rachuby stracił...

Nie było to jednak domniemana śmierć, wtóra: Obudził się, przyszedł znowu do siebie, kiedy umilkły głosy Bułgarów, którzy mając go zabitego, odeszli.

Pod osłoną nocy przypelzał boso do linii wojsk serbskich. Był uratowany.

O całopalna ofiarności żołnierska — po wsze czasy bądź błogosławiona!

Ze wspomnień Wielkiej Wojny
prof. gimn. **Kazimierz Czerniecki**,
b. ochotnik-oficer wojsk serbskich, kapitan 4 p.p.
(w rezerwie).

Zjazd Powiatowy Piasta.

P. S. L. tworzy blok z Chadecją i Zjed. Stanem średnim

W dniu 4 b. m. w lokalu P. S. L. Piast odbył się zjazd Powiatowy. Delegatom przybyłym z Kalinówki, Czarnej Wsi, Choroszczy, Juchnowca, Zabłudowa i Białegostoku sekretarz polecił sprawdzić czy wszyscy członkowie i sym-

patyj są wciągnięci na listy wyborcze.

Jednocześnie sekretarz komunikował zabranym, że P.S.L. Piasta utworzyło Blok wyborczy z Chrześc. Dem. i Zjednoczonym Stanem Średnim.

Redakcja i Administracja ul. Lipowa 22; tel. 11-24.

Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 6—7 w. z wyjątkiem niedziel i świąt.

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa z dostarczeniem do domu zł. 5, zamiejscowa 5.50.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrový (szpalta redakcyjna, w tekście, ostatnia strona) 70 gr., zwyczajna połowa szpalty redakcyjnej 30 gr. drobne za wyraz 20 gr., poszukiwania pracy 10 gr. za wyraz. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny **Kazimierz Czerniecki**.

Drukarnia „POLONIA” (dawn. „Iskra”) Białystok, Kilińskiego 9.

Ach ta miłość...

Nie flirtuj z cudzą żoną,

bo musisz zapłacić za... „efekt tryk”,
a mąż ci zaświeci... w oczy.

P. Ryszard Bibuła miał dziwny pocałunek do kobiet. Jako niemowlę kochał się, podobno w mamce, jak twierdzi jego papa. Gdy podrosł do sześciu lat zabawy w piłkę, kiczki, Turkę i t. d. odbywały się tylko w towarzystwie Al' Lali, Reny... A gdy miał lat sześćnaście — jak opowiadają koledzy

— panny w Alejach Ujazdowskich miały się też z pyszną...

Dziś pan Ryszard ma lat 26. Marzenia o pensjonarkach, podlotkach, kienkach, tancerkach, cyrkówkach, przysły i ustąpiły miejsca niepochochomowej namiętności do... męszek.

— Taka zmiana napewno mnie uba

wi — zdecydował pan Ryszard i, dla zapoczątkowania nowej ery swego erotycznego żywota, wybrał się w dniu wczorajszym na bal do Maronów.

Stanąwszy na sali balowej p. Ryś wsparł się o filar i okiem łwa sale nowego obserwował mijające go nie wiasty.

— Ta chodzi na X, to panna, nie bawi mnie. Tej znów biodra się kołyszą jak okręt. Ta byłaby nieźła — zerknął pan Ryś na jedną z dancerek — lecz wydaje mi się nieco za dzika — nie odczepiłbym się później od niej.

— O mamo wreszcie — krzyknął w radozany. To coś dla mnie. Pierwsza klasa...

— Można panią poprosić do charlestona.

— A czy pan dobrze tańczy?

— Spróbuję się nie zblamować — odrzekł śmiało pan Ryś i wziął damę pod ramiona. Rozkołysani wypłynęli na środek sali.

— A czy pani mieszka sama?

— Niestety nie... z mężem.

— A to doskonale się składa. Strasznie to lubię.

— Ale mój mąż bardzo zazdrośny.

— Damy mu radę. A teraz narazie... adatek, rzekł rycerski Ryś, wręczając damie karteczkę z adresem i telefonem.

Niewiasta początkowo oponowała, widząc jednak, że natarczywość dancera staje się już przykra, wzięła wizytówkę.

— Przerwywam flirt, bo mąż zerknął. Jutro proszę czekać telefonu...

Dość — pomyślał pan Ryś, po czym pokręciwszy się trochę po sali, pożegnał powłóczytym spojrzeniem swą miłą znajomą i znikł z balu.

Ranek — zapukał ktoś do drzwi pana Ryszarda. Był to męczyzna lat średnich, o dziwnym spojrzeniu.

— Czem mogę panu służyć — zapytał uprzejmie pan Ryś.

— Jestem elektrotechnik Skorupa. Podobno wczoraj mówił pan mej tonie na b'u, że u pana popsuło się światło. Przyniesłem je naprawić.

— A tak, tak, przypominam sobie. Proszę, włącz pan naprawia.

Elektrotechnik żywo zahrał się do roboty. Pokręcił, przesunął, przylepił, przybił, zagwoździł, zakręcił i instalacja gotowa.

— Rachunek 42 złote.

— Wygodny Ryszard wyjął gotówkę i zapłacił.

— A teraz niech mi pan powie czego pan chciał naprawdę od mej toni.

— Przecież pan wie. Elektryka mi się popsuła.

P. Skorupa był jednak innego zdania. Schwyciwszy w pół nieboraka po rzęsach nim tak gwałtownie, aż mu się „zapaliła w oczach elektryka”. P. Ryś zdołał tylko wyrzucić słowa „policja”.

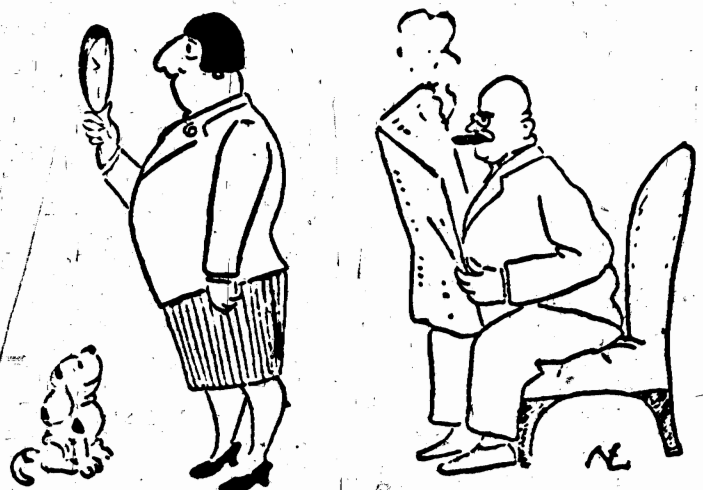
Usłyszało go i wyratowane.

Obecnie p. Ryszard nie chce już słyszeć o męszkach. Podobno wraca do pensjonarek.

Bałka w Teatrze Letnim



Wdzięczna scena z „Serca Matki” z p. Si. Lenerówną, jako żonę króla ludożerców i z młodzieńcem Bohdanem Chomińskim — roli Tomcia Palucha.



„Trzeba jednak przyznać, mój drogi, że jak miałam lat 20, bym przesłizna, ja to dobrze pamiętam...” „Tak, ty masz pamięć bo pamiętasz nauczycieli rzeczy które nie istniały...”

FRAGMENTY Z FABRYKI TRYKOTAŻY
JAN MATUSZEWSKI

Magazyny własne

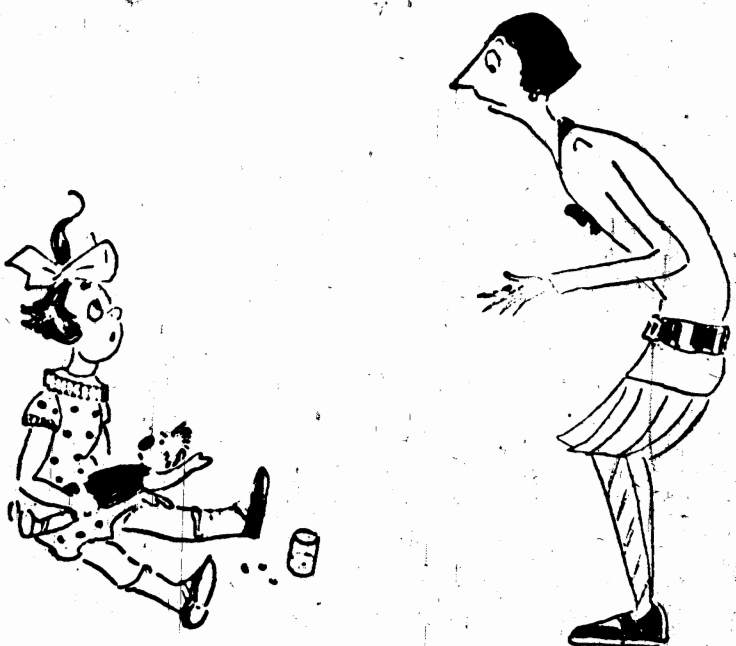
10 NOWY ŚWIAT 40

33 CIEMIELNA 33

151 MARSZAŁKOWSKA 154



„Przyjacielu, nie radzę Ci zaczynać interesu z tym niemym (nie mówią), to niebezpieczne!” „Dlaczego?? To bardzo uczciwy człowiek!” „Ależ zrozum, że on przecież nigdy nie dotrzyma słowa!”



„Mój Boże! Już zdążyłaś popracować swoją nową lalkę??” „Ależ nie Mamusia, ja jej tylko wzięłam zębki, żeby je na noc pchać do szklanki, jak to robi mamusia...”

REKLAMA, OGŁOSZENIA: 1 mm. na 1 szp. (tam pięcioszpaltowy) w tekście 70 gr., — komunikaty — 1 zł., pierwsza i ostatnia strona 1 zł. zwyczajnie (tam 5-szpalt.) — 40 gr., drobne i słowo 15 gr. tabelaryczne o 50 proc., zastrzeżone miejsca 25 proc. drożej. Ogłoszenia przyjęte do N-ru niedzielnego liczą się o 25 proc. drożej.

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa (z odnośnieniem do domu) i sam e sowa zł. 4.50 miesięcznie.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 13550

Warszawa, Redakcja: Sienna 33. Tel. Redakcji 91-25, 91-60. Naczelny redaktor tel. 91-62. Administracja Zgoda Nr. 1. Telefony: Dyrekcja: 91-66. Ekspedycja 91-66 (dodatki); Dział ogłoszeń 91-56. Skrytka pocztowa 745. Adres telegraficzny Abc Warszawa.

ODDZIAŁY: Lublin, Pl. Litewski 1. Tel. 243 i 655. Konto PKO 64832. Brześć n/B. Piotrowska 16. Zakopane, Krupówki 51/1 p. „Espe” Konto PKO 407566. Włocławek, Cyganka 26. Tel. 136. Poznań, Murna 2, tel. 39-18. Konto czekowe w PKO. Nr. 209308. Płock, Plac Kanoniczny 1. Konto, ul. 3-maja Nr. 1, tel. Nr. 87. Suwałki, Kościuszki 81, tel. 68. Wilno, Mostowa 9. Siedlce, ul. Kijńskiego Nr. 11a. Ostrow Wlkp. Wrocławska 1/3, tel. 83. Kalisz, Al. Józefiny 9, tel. 109.

Redaktor naczelny: Stanisław Strzelski.

Drukarnia „ABS” Warszawa, Sienna 33, tel. 106-25

Wydawca: Mazowiecka Spółka Wydawnicza.